

Sygn. akt **VI ACa 575/18**

WYROK

W IMIENIU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Teresa Mróz

Sędziowie: Krzysztof Tucharz

Agata Zając (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko M. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 marca 2018 r., sygn. akt III C 962/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od M. K. na rzecz A. M. 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 575/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 maja 2015 r. A. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. K. kwoty 142 907 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty składowych roszczenia za poszczególne okresy roczne, od dnia ich wymagalności do dnia zapłaty:

- 4 038 zł z tytułu rozliczenia za rok 2007 plus odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 7 września 2007 r. do dnia zapłaty;
- 17 479 zł z tytułu rozliczenia za rok 2008 plus odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 24 września 2008 r. do dnia zapłaty;
- 19 690 zł z tytułu rozliczenia za rok 2009 plus odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 20 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty;

- 340 zł z tytułu rozliczenia za rok 2010 plus odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 23 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty;
- 25 340 zł z tytułu rozliczenia za rok 2011 plus odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 21 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;
- 25 340 z tytułu rozliczenia za rok 2012 plus odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 6 lipca 2012 r. do dnia zapłaty;
- 25 340 zł z tytułu rozliczenia za rok 2013 plus odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 1 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;
- 25 340 zł z tytułu rozliczenia za rok 2014 plus odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 26 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

W odpowiedzi na pozew M. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od M. K. na rzecz A. M. kwotę 142 907 złotych wraz z ustawowymi odsetkami (a od dnia 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie):

- od kwoty 4 038 złotych od dnia 8 września 2007 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 17 479 złotych od dnia 25 września 2008 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 19 690 złotych od dnia 21 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 340 złotych od dnia 24 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 25 340 złotych od dnia 22 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 25 340 złotych od dnia 7 lipca 2012 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 25 340 złotych od dnia 1 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 25 340 złotych od dnia 26 lipca 2014 r. do dnia zapłaty (punkt 1 wyroku);

a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 2). Nadto Sąd Okręgowy zasądził od M. K. na rzecz A. M. kwotę 7 146 złotych tytułem zwrotu opłaty od pozwu oraz kwotę 3 617 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

W latach 2006-2014 Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wdrażała trzy działania dotyczące przyznania pomocy na zalesianie. Wypłata pomocy na zalesianie nie była uzależniona od przedstawienia przez rolnika dokumentacji potwierdzającej wysokość poniesionych kosztów zalesienia i pielęgnacji upraw, w szczególności faktur VAT, rachunków, paragonów. Jednak na podstawie przepisów prawa rolnik był zobowiązany przechowywać dowody zakupu sadzonek, przez okres 5 lat, do dnia wypłaty wsparcia na zalesienie lub do dnia zakończenia realizacji planu. Brak wykonania tych obowiązków skutkowało zwrotem części procentowej wsparcia.

W dniu 2 stycznia 2004 r. pozwany M. K. i powód A. M. zawarli ustną, nienazwaną umowę podjęcia wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego, polegającego na osiąganiu przychodu z zakupu i zalesienia działek rolnych i tym samym pozyskiwania dotacji - tzw. premii zalesieniowej przez okres 20 lat. Z umowy wynikało, że wszelkie korzyści finansowe będą, niezależnie od momentu ich osiągnięcia, dzielone po połowie. Powód miał wyklądać środki pieniężne

na zakup kolejnych nieruchomości celem ich zalesienia, nieruchomości miały być kupowane na współwłasność pozwanego i powoda (lub jego syna), a w zamian pozwany miał zwracać powodowi połowę wypłacanej corocznie przez 20 lat przez Agencję premii zalesieniowej, wynoszącej 1400 złotych za 1 ha lasu. Wynagrodzeniem dla pozwanego za wykonaną pracę (załatwianie formalności w Agencji i związanych z zakupem działek, praca przy zalesianiu i pielęgnacji lasu), był fakt stania się współwłaścicielem w 1/2 części działek zakupionych za pieniądze powoda, które po zalesieniu miały osiągnąć dużo wyższą wartość rynkową.

Przed zawarciem umowy pozwany przedstawił powodowi plan przedsięwzięcia. Pozwany miał prowadzić na użytek powoda i pozwanego odrębną księgowość w postaci rocznych sprawozdań finansowych. Według zawartej umowy zakup ziemi i innych środków trwałych miał być dokonywany z poświadczonej pisemnie pożyczki od powoda, ale na imię M. K., z zaznaczeniem, że ziemia wchodzi do majątku odrębnego. Po dwudziestu latach pobierania zysków z dopłat za zalesianie ziemia miała stać się własnością pozwanego.

Sąd Okręgowy ustalił również, iż do dnia 1 czerwca 2005 r. pozwany M. K. nabył od Skarbu Państwa – Agencji Nieruchomości Rolnych, korzystając wyłącznie ze środków finansowych A. M.: działkę (...) obręb D. o pow. 1,71ha, działkę (...) obręb D. o pow. 13,01 ha oraz działkę (...) obręb D. o pow. 0,90 ha, za łączną kwotę 44 630 zł. Na współwłasność z synem powoda - P. M., pozwany nabył działkę nr (...) obręb Z. o pow. 31,59 ha (podzielona następnie na dwie mniejsze działki) za kwotę 49 250,00 zł i działkę nr (...) obręb P. o pow. 1,79 ha za kwotę 3 292,00 zł. Powód sfinansował łącznie zakup ziemi o wartości 98.000 złotych oraz koszty sporządzenia aktów notarialnych, co wyniosło łącznie 113 000 złotych.

Strony ustaliły, że stosownie do ilości zakupionych hektarów gruntu (36,62 ha) premia zalesieniowa miała wynosić 50 680 złotych rocznie, więc na osobę miało przypadać 25 340 złotych. Wysokość premii zalesieniowej za 1 ha gruntu ustalana była przez Agencję raz na 20 lat i pozostawała niezmienna przez 15 lat po zalesieniu. Kwota ta, wraz z metodologią jej kalkulacji, wynikała także z załącznika N do dokumentu programowego ARiMR zatwierdzonego przez Komisję Europejską – Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004-2006 i następnie na kolejne lata 2007-2013 i 2014-2020. W okresie objętym powództwem stawka premii wynosiła 1 400 zł za 1 ha lasu.

W dniu 31 maja 2005 r. na podstawie umowy zawartej pomiędzy Skarbem Państwa – Agencją Nieruchomości Rolnej, a pozwanym M. K., doszło do nabycia niezabudowanej nieruchomości rolnej, położonej w obrębie wsi Z., gminie C., o pow. 5,0750 ha, oznaczonej numerem geodezyjnym (...), nabytej ze środków własnych pozwanego, zwróconych później przez powoda. Pozwany w dniu 1 czerwca 2005 r. złożył wniosek w sprawie przyznania płatności na zalesienie działek rolnych o nr (...). Na podstawie Decyzji w sprawie przyznania płatności na zalesienie gruntów rolnych z dnia 15 maja 2006 r. pozwany otrzymał następujące kwoty: wsparcie na zalesienie w wysokości 70 876,00 zł – płatne jednorazowo po wykonaniu zalesienia, premię pielęgnacyjną w wysokości 10 508,40 zł – płatne corocznie przez okres 5 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia, premię zalesieniową w wysokości 21 868,00 zł – płatne corocznie przez okres 20 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia.

Sąd Okręgowy ustalił, iż powyższe kwoty zostały przelane na konto pozwanego w dniu 22.06.2006 r., łącznie w wysokości 103 252,40 zł.

W dniu 1 czerwca 2005 r. pozwany złożył wniosek w sprawie przyznania płatności na zalesienie gruntów rolnych działki o nr (...). Na podstawie Decyzji w sprawie przyznania płatności na zalesienie gruntów rolnych z dnia 25 maja 2006 r. pozwany otrzymał kwoty: wsparcie na zalesienie w wysokości 128 703,00 zł – płatne jednorazowo po wykonaniu zalesienia, premie pielęgnacyjną w wysokości 7 992,00 zł – płatne corocznie przez okres 5 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia, premie zalesieniową w wysokości 26 642,00 zł – płatne corocznie przez okres 20 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia. Powyższe kwoty zostały przelane 27.06.2006 r., łączna kwota wyniosła 167 660,00 zł., a następnie skorygowana została do kwoty 163 337,00 zł.

W latach 2007-2016 pozwany na podstawie złożonych przez niego wniosków o wypłatę kwot na zalesienie gruntów rolnych otrzymał następujące kwoty: 31.08.2007 r. – 34 634,6 zł, 17.09.2008 r. – 34 634,6 zł, 13.08.2009 r. – 34 634,6 zł, 16.08.2010 r. – 34 634,6 zł, 14.07.2011 r. – 26 642 zł, 29.06.2012 – 26 642 zł, 24.07.2013 r. – 26.642 zł, 18.07.2014

r. – 26 642 zł, 09.07.2015 r. – 26 642 zł, 23.06.2016 r. – 26 642 zł. Taki sam wniosek został złożony dla działki o nr (...). Łączna kwota wypłacona pozwanemu wyniosła 11 512 zł i obejmowała: wsparcie na zalesienie w wysokości 7 907 zł – płatne jednorazowo po wykonaniu zalesienia, premię pielęgnacyjną w wysokości 1 099 zł – płatne corocznie przez okres 5 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia, premię zalesieniową w wysokości 2.506 zł – płatne corocznie przez okres 20 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia. W kolejnych latach pozwany otrzymywał następujące wypłaty: 08.08.2007r. – 3 605 zł, 17.09.2008 r. – 3 605 zł, 10.08.2009 r. – 3 605 zł, 14.07.2011 r. – 2 506 zł, 29.06.2012 r. – 2 506 zł, 24.07.2013 r. – 2 506 zł, 18.07.2014 r. – 2 506 zł, 09.07.2015 r. – 2 506 zł oraz 23.06.2016 r. – 2 506 zł.

Dla działki (...) (która została podzielona na dwie mniejsze) pozwany otrzymał łącznie kwotę 89.702,40 zł., obejmującą: wsparcie na zalesienie w wysokości 70 738 zł – płatną jednorazowo po wykonaniu zalesienia, premię pielęgnacyjną w wysokości 4 376 zł – płatną corocznie przez okres 5 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia, premię zalesieniową w wysokości 14 588 zł – płatną corocznie przez okres 20 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia.

Zgodnie z umową stron, podziałowi miała podlegać jedynie premia zalesieniowa z tytułu wyłączenia działki zalesionej z produkcji rolniczej, wypłacana co roku przez okres 20 lat, wynosząca wówczas 1 400 zł za 1 ha lasu. Natomiast koszty zalesienia miały być pokryte z kwot uzyskiwanych ze wsparcia na zalesienie, a koszty pielęgnacji lasu – z kwot pochodzących z premii pielęgnacyjnej.

Nadto ustalono, że pozwany w dniu 22 stycznia 2007 r. sprzedał nieruchomość rolną, zakupioną ze środków powoda, składającą się z działek o nr geodezyjnych (...), o powierzchni 15,620 ha, położoną we wsi D., gmina H. (KW (...)), za kwotę 145 000 złotych. Połowa różnicy pomiędzy ceną zakupu (44 630 zł), a ceną sprzedaży w/w działki (145 000 zł), zgodnie z oświadczeniem pozwanego, została zwrócona powodowi.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczność nie została zakwestionowana skutecznie przez żadną ze stron niniejszego postępowania, zapisu rozmowy pozwanego z pełnomocnikiem powoda oraz zeznań stron.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego, wskazując, iż trudno zgodzić się z pozwanym, że roszczenie powoda podlegało trzyletniemu terminowi przedawnienia, tym samym należy uznać, że obowiązuje tutaj ogólny termin przedawnienia, tj. 10 letni.

W ocenie Sądu I instancji, wypłaty premii zalesieniowej przez Agencję nie należą do roszczeń okresowych, takich jak np. raty kredytu lub opłaty czynszowe za lokal. Każda wypłata premii, mimo, iż należna co roku, jest odrębnym świadczeniem, co roku bowiem właściciel gruntu musi spełniać przesłanki konieczne do jej przyznania. Tym bardziej nie można 3-letniego terminu przedawnienia stosować do roszczeń wynikających z umowy zawartej przez strony. Sąd Okręgowy uznał, iż nawet gdyby przychylić się do zarzutu przedawnienia i przyjąć trzyletni okres, zarzut ten byłby niezgodny z zasadami współżycia społecznego, wszak cała inwestycja - w postaci zakupu gruntów - z której miały pochodzić zyski (premie zalesieniowe) sfinansowana została przez powoda.

Sąd pierwszej instancji stanął także na stanowisku, że nie sposób przychylić się do stwierdzenia, że roszczenia powoda wynikają z prowadzenia działalności gospodarczej, przyjmując, że zalesianie i uzyskiwanie z tego tytułu premii, która przewidziana jest przez programy rozwoju rolnictwa i ma być w pewien sposób „nagrodą” za wkład w rozwój, w żaden sposób nie może być uznane za prowadzenie działalności gospodarczej, a strony nie mogą zostać uznane za przedsiębiorców.

Ustosunkowując się do zarzutu zgłaszanego przez pozwanego o braku formy pisemnej zawartej umowy, Sąd Okręgowy wskazał, iż umowa wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego, zawarta pomiędzy stronami, jest umową nienazwaną,

dla której nie jest zastrzeżona - ani przez przepisy kodeksu cywilnego, ani żadną inną ustawę - forma pisemna ad solemnitatem ani też forma ad eventum, tym samym nic nie stało na przeszkodzie, aby zawrzeć umowę w formie ustnej. Ponadto w toku procesu, zgodnie z art. 6 k.c. i zawartą tam regułą onus probandi został wykazany przez powoda fakt zawarcia wspomnianej umowy, czego pozwany ostatecznie nie podważał, kwestionując jedynie kwoty należne powodowi, powołując się na zarzut potrącenia wynikający z ponoszenia większych kosztów w celu realizacji inwestycji, niż powód.

W ocenie Sądu I instancji, nie ma wątpliwości, że pozwany był zobowiązany względem powoda do zapłaty należnych mu pożytków cywilnych (premii) uzyskiwanych z przedsięwzięcia zalesiania nieruchomości rolnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób też przychylić się do twierdzeń pozwanego dotyczących ponoszonych na zalesienie kosztów, albowiem z całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby zgodnie z umową stron powód miał partycypować w dodatkowych kosztach zalesiania, tzn. w takich, których strony wcześniej nie przewidziały, lub które były skutkiem wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności, jak np. konieczności powtórnego zalesienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany otrzymywał premię zalesieniową i premię pielęgnacyjną, a także jednorazowe wypłaty, których celem było pokrycie kosztów zakupu sadzonek czy innych rzeczy niezbędnych do zalesiania i pielęgnacji lasu, tym samym kreowane przez pozwanego w toku procesu koszty i roszczenia przysługujące pozwanemu względem powoda Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne ze względu na brak jakichkolwiek dokumentów (faktur) potwierdzających wydatki oraz niewykazanie, iż powód na podstawie umowy był zobowiązany do ich ponoszenia. Zdaniem Sądu Okręgowego dla niniejszej sprawy irrelevantna jest także okoliczność, że pozwany nabył mniejszą ilość ziemi, niż pierwotnie zakładała umowa, skoro premia w wysokości 50 680 złotych rocznie przysługiwała od ilości hektarów posiadanych przez strony (1 400 zł za 1 ha), a stopa rentowności zwrotu nie wzrastała wraz z ilością nabytych hektarów i była stała.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie miał podstaw, wynikających z zawartej między stronami umowy, aby wypłacać powodowi należną 1/2 część corocznej premii zalesieniowej po potrąceniu poniesionych kosztów na zalesienie i pielęgnację lasu. Pozwany nie wykazał bowiem, iż takie były ustalenia między stronami, nie wykazał również za pomocą stosownych dokumentów wysokości poniesionych (a nie zwróconych przez Agencję) kosztów. Faktem jest, iż pozwany nie był zobowiązany do przedstawiania rachunków i faktur Agencji, ale skoro chciał poniesione faktycznie koszty rozliczać z powodem, winien był wobec powoda wysokość tych kosztów wykazać tym bardziej, że pozwany co najmniej od 2006 roku prowadzi również podobną działalność na własny rachunek i kupno samochodu w 2006 roku, kupno narzędzi do zalesiania i pielęgnacji lasu oraz wynajem „siły roboczej” mogły służyć zaspokajaniu także jego prywatnej działalności. Sąd I instancji podkreślił, iż należy mieć na względzie także odrębne oświadczenie pozwanego, załączone do pisma powoda z dnia 8 listopada 2017 r., w którym pozwany stwierdził, iż „z doświadczenia wie, że dopłaty do zalesiania i pielęgnacji pokryją koszty”. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powyższe potwierdza stanowisko powoda w zakresie braku ustalenia przez strony, w chwili zawarcia umowy, że powód będzie pokrywał z własnych środków koszty zalesiania i pielęgnacji lasu.

Sąd Okręgowy wskazał również, że niezależnie od powyższego, z zapisu rozmowy pozwanego z pełnomocnikiem powoda M. L., przeprowadzonej w dniu 13 lutego 2013 roku wynikają zgoła inne motywy, dla których pozwany dokonywał potrąceń z wypłacanych powodowi corocznie kwot. Zgodnie z twierdzeniami pozwanego, posiadał on wobec powoda wierzytelność w kwocie 100 000 złotych wynikającą z braku rozliczenia się z tytułu wzrostu cen akcji (...) Banku (...) S.A., które w 1993 roku kupił za własne pieniądze powód i winien wypłacić wówczas pozwanemu miliard starych złotych (aktualnie 100 000 zł), czego nie uczynił. Podkreślono, iż w rozmowie z pełnomocnikiem powoda pozwany przyznał, że ma świadomość, że winien powodowi wypłacać corocznie ponad 25 000 złotych z tytułu premii zalesieniowej, ale zamierza dokonać potrącenia kwoty 100 000 złotych z należnościami za rok 2012 i 2013, a przez kolejne 10 lat zamierza potrącać powodowi po 5000 zł rocznie. Powód zaś w piśmie z dnia 23 maja 2017 r. zakwestionował istnienie tej wierzytelności, nadto z ostrożności procesowej podniósł zarzut jej przedawnienia. W rozmowie z dnia 13 lutego 2013 r. pozwany przyznał też, że jest związany umową i będzie chciał ją rozliczyć w sposób

przedstawiony powyżej, co sprzeczne jest z twierdzeniem pozwanego prezentowanym w toku niniejszego procesu, że odstąpił od umowy pod koniec 2010 roku z przyczyn leżących po stronie powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego, trudno w takiej sytuacji dać wiarę przedstawionej przez pozwanego wersji ustaleń stron w zakresie postanowień umowy, sposobu, w jaki miała być wykonywana oraz faktu wypowiedzenia umowy przez pozwanego pod koniec 2010 r.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie był zasadny także zarzut pozwanego, iż gdyby przyjąć wersję powoda co do treści umowy, przedsięwzięcie byłoby dla pozwanego nieopłacalne. Wynagrodzeniem dla pozwanego za wykonywane czynności urzędowe/formalne oraz pracę fizyczną było bowiem to, iż miał stać się współwłaścicielem wszystkich nabytych za pieniądze powoda nieruchomości, których wartość, po zalesieniu i z upływem lat, miała znacznie wzrosnąć (i wzrosła, gdyż nieruchomość nabytą w dniu 2 czerwca 2004 r. za kwotę 44 630 złotych pozwany w dniu 22 stycznia 2007 r. sprzedał za kwotę 145 000 złotych, zwracając powodowi nie połowę ceny sprzedaży nieruchomości, ale połowę różnicy pomiędzy ceną nabycia, a ceną sprzedaży, co wynikało z akceptowanych przez powoda ustaleń). Sąd Okręgowy uznał, iż wynagrodzenie pozwanego za czynności związane wyłącznie z tą nieruchomością, a wykonywane przez 2,5 roku, wyniosło 94 815 złotych, nie licząc kwoty co najmniej 50 000 złotych uzyskanej z tytułu premii zalesieniowej. W konsekwencji, Sąd I instancji uznał, iż nie można zgodzić się z pozwanym, że przedsięwzięcie, przy braku partycypowania przez powoda w kosztach zalesiania i pielęgnacji oraz przy uczynieniu pozwanego współwłaścicielem (a nie właścicielem) nieruchomości, nie opłacałoby się mu. Na marginesie Sąd Okręgowy zaznaczył, że pozwany i tak część działek zakupił tylko na własne nazwisko, wbrew ustaleniom wynikającym z umowy, jednakże z uwagi na fakt, iż powód w niniejszej sprawie dochodził zaległych kwot z tytułu premii zalesieniowej, okoliczność ta nie była istotna dla rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji oddalił powództwo w części dotyczącej daty wymagalności odsetek od dochodzonych kwot wyjaśniając, że termin od którego naliczane są odsetki to dzień następujący po dniu wymagalności, tym samym jeżeli pozwany miał regulować zobowiązanie w ciągu 7 dni od daty otrzymania przez pozwanego środków z tytułu dopłat, odsetki będą naliczane od 8 dnia po otrzymaniu w/w środków. Sąd Okręgowy skorygował zatem żądanie zasądzenia odsetek biorąc pod uwagę dzień otrzymania przez pozwanego środków pieniężnych z Agencji (co wynika z pisma Agencji z dnia 30.08.2016 r.) i 7-dniowy termin na przekazanie części tych środków na rzecz powoda. O kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., a wobec tego, że powód niemalże w całości proces wygrał i powództwo zostało oddalone tylko w niewielkiej części, nałożono na pozwanego obowiązek uiszczenia całości kosztów procesu, na które składa się opłata od pozwu w kwocie 7 146 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3 617 zł.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany, wnosząc apelację i zaskarżając je w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów:

a) w sposób niewszechstronny, bowiem z pominięciem całości dostępnego materiału dowodowego, w tym w szczególności zeznań świadków zeznających w niniejszej sprawie, tj. E. K. i G. W., jak i przedłożonych dokumentów, w tym przede wszystkim, w postaci sprawozdań pozwanego z lat 2006, 2007, 2008 i 2009, bez wyjaśnienia, z jakich powodów dowody te nie zostały wzięte pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń faktycznych sprawy oraz całości zeznań samych stron postępowania, czego konsekwencją jest niepełne ustalenie podstawy faktycznej, która winna stanowić podstawę rozstrzygnięcia o istocie sprawy rozpoznawanej przez Sąd, w szczególności w kontekście zastosowania obowiązujących przepisów prawa;

b) poprzez wyprowadzenie z objętego przez Sąd oceną materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających, a sprowadzających się do przyjęcia, że:

– z materiału dowodowego nie wynika, aby powód nie miał partycypować w dodatkowych kosztach związanych z potrzebą powtórnego zalesienia gruntów, które nie były refundowane poprzez wypłatę tzw. premii z tytułu zalesienia gruntu rolnego oraz z tytułu ryczałtowego kosztu pielęgnacji lasu;

– z obowiązującej strony umowy wspólnego przedsięwzięcia nie wynikało, aby dodatkowe koszty zalesienia nie mogły być rozliczane z wypłacanej przez Agencję tzw. premii zalesieniowej;

– z dostępnego materiału dowodowego nie wynika w sposób jednoznaczny, że pozwany odstąpił z końcem 2010 r. od umowy z powodem;

2) obrazę przepisów prawa, tj. art. 118 k.c. polegającą na pominięciu właściwego rozumienia pojęcia „świadczenia okresowego” w okolicznościach faktycznych tej sprawy i uznaniu, iż charakter świadczenia jakim było zobowiązanie pozwanego do przekazania powodowi części tzw. premii zalesieniowej uzyskiwanej z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji rolnej na gruncie łączącej strony umowy o wspólnym przedsięwzięciu, nie może być traktowana jako świadczenie okresowe, gdzie prawidłowe rozumienie istoty świadczenia okresowego nakazuje przyjąć, iż zobowiązanie pozwanego względem powoda ma właśnie taki charakter, a tym samym roszczenie powoda z tego tytułu przedawnia się z upływem 3 lat od chwili jego wymagalności;

3) obrazę przepisów prawa, tj. art. 60 k.c. w zw. z art. 65 k.c. oraz art. 77 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie dla rozważenia wystąpienia, w czasie trwania umowy o wspólnym przedsięwzięciu, zmiany jej treści w zakresie zmodyfikowania sposobu ponoszenia oraz rozliczenia kosztów dodatkowych poprzez ich rozliczenie w ramach podlegającej podziałowi na strony umowy tzw. premii zalesieniowej z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji rolnej oraz dokonania przez pozwanego odstąpienia od umowy z końcem 2010 r.

Powyższe uchybienia, zdaniem skarżącego skutkowały niezbadaniem i nierozstrzygnięciem istoty sporu, jaki zawiśł między stronami, w kontekście zaniechania prawidłowego ustalenia stanu faktycznego dla rozstrzygnięcia istotnych okoliczności faktycznych mających znaczenie dla merytorycznego zbadania zasadności zarzutów podniesionych przez pozwanego w toku postępowania, w kontekście obowiązujących przepisów prawa.

Wobec powyższych zarzutów, skarżący wniósł o oddalenie roszczenia pozwu w całości bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje w tym o kosztach zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości i zasądzenie od strony apelującej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zdołała podważyć trafności zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Za bezzasadne Sąd Apelacyjny uznał przede wszystkim zarzuty apelacji zmierzające do podważenia prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez „brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego błędną ocenę”.

Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego

rozważenia materiału sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 3 października 2012 r., sygn. akt I ACa 435/12, LEX nr 1223148).

Sąd Apelacyjny pragnie podkreślić, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00 LEX nr 56906; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 września 2012 r., sygn. akt I ACa 568/12, UBX nr 1223461). Prawidłowe zarzucenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., sygn. I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., sygn. V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Jeżeli zatem z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Zasada swobodnej oceny dowodów określona art. 233 § 1 k.p.c. wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Niewątpliwie wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Ocena dokonana przez Sąd I instancji w ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiada wskazanym wyżej kryteriom, wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy.

Apelujący uchybienia przez Sąd pierwszej instancji przepisowi art. 233 § 1 k.p.c. upatrywał w przeprowadzeniu niepełnych ustaleń faktycznych przede wszystkim wskutek pominięcia dowodów z zeznań świadków E. K. i G. W.. Wprawdzie rację ma skarżący, iż Sąd Okręgowy w części sporządzonego uzasadnienia obejmującej ocenę dowodów, zaniechał omówienia dowodów z zeznań rzeczonych świadków, nie wyjaśniając również, dlaczego odmówił rzeczonym dowodom wiarygodności, jednak nie przekreśla to prawidłowości poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych. Jednocześnie, lektura treści sporządzonego uzasadnienia wskazuje niewątpliwie, iż relewantne dla rozstrzygnięcia sporu ustalenia faktycznie, poczyniono w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, zeznania stron oraz

zapis rozmowy pozwanego z pełnomocnikiem powoda, co wprost wskazano w części uzasadnienia obejmującej ocenę dowodów. Co się tyczy zeznań świadka G. W. to nie miał on wiedzy na temat szczegółowych ustaleń pomiędzy stronami i treści łączącego ich porozumienia. Z kolei zeznania świadka E. K. – żony pozwanego, częściowo pozostawały sprzeczne chociażby z twierdzeniami samego pozwanego wyrażonymi podczas rozmowy z pełnomocnikiem powoda, co siłą rzeczy dyskredytowało rzeczony dowód. Co więcej, dowód z zeznań małżonka strony niniejszego postępowania należy oceniać z dużą dozą ostrożności z uwagi na łączące ją z pozwanym relację oraz fakt, iż jest ona osobiście zainteresowana zapadnięciem korzystnego dla małżonka rozstrzygnięcia, przy czym w większości świadek wiedzę swą opierała na twierdzeniach pozwanego.

Przechodząc do dalszych zarzutów apelującego, za bezzasadny, Sąd odwoławczy uznał również zarzut dopuszczenia się przez Sąd pierwszej instancji naruszenia dyspozycji art. 118 k.c.

Na płaszczyźnie zastosowania odpowiedniego terminu przedawnienia do roszczeń powoda, oś sporu pomiędzy stronami koncentrowała się wokół charakteru roszczenia, tj. czy jest to świadczenie okresowe, czy też nie, a w konsekwencji, czy roszczenie powoda przedawnia się na zasadach ogólnych, czy też zastosowanie winien znaleźć krótszy trzyletni termin przedawnienia. W wywiedzonej apelacji, skarżący podnosił, iż należna powodowi, jak i pozwanemu w ramach zawartej umowy, część z tytułu otrzymywanej dotacji, jest podobnie, jak sama dotacja, świadczeniem powtarzającym się przez dłuższy okres czasu, tj. świadczeniem wypłacanym przez okres 20 lat, każda taka wypłata ma charakter jednorazowy, a nadto, iż każda z tych wypłat nie składa się na z góry określoną co do wielkości całość, co w ocenie skarżącego, przemawia świadczy o tym, iż jest to świadczenie okresowe, do którego zastosowanie znajdzie trzyletni termin przedawnienia.

Nie sposób zgodzić się z taką argumentacją apelującego. Problematyka natury świadczeń okresowych była już bowiem przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, wprawdzie na tle powstałego sporu co do charakteru roszczenia wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o wypłatę dywidendy, tym niemniej, rzeczony rozważania mogą, w ocenie Sądu Apelacyjnego, być per analogiam odniesione do niniejszej sprawy.

W uzasadnieniu uchwały z dnia 18 czerwca 2015 r., Sąd Najwyższy opowiedział się za samodzielnym, autonomicznym i jednorazowym świadczeniem należnym wspólnikowi od spółki z tytułu przyznania mu dywidendy. Sąd Najwyższy w przytoczonej uchwale uznał, iż nie jest to świadczenie powtarzające się, mające postać świadczenia okresowego, ze względu na stałą w określonym przedziale czasu wysokość i wynikające ze skonkretyzowanego podmiotowo i treściowo prawa podmiotowego, jak np. czynsz z umowy najmu lokalu. Nie można w szczególności przyjąć, aby prawo do dywidendy pozostawało w funkcjonalnym związku z zyskiem wypłacanym w tej postaci w poprzednich latach, skoro jest oczywiste, że powstanie roszczenia o wypłatę należnej kwoty dywidendy zależy od spełnienia określonych ustawowo przesłanek i ma charakter zindywidualizowany w każdym roku, którego dotyczy. Nie są zatem spełnione podstawowe warunki prawne, które świadczyłyby o okresowym charakterze roszczenia o wypłatę dywidendy (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2005 r., sygn. III CZP 42/04). W szczególności, w ocenie Sądu Najwyższego, roszczenie o wypłatę dywidendy nie jest ze swojej natury powtarzalne, a więc wymagające spełnienia na rzecz wierzyciela w stałych, określonych odstępach czasu. Także wysokość świadczenia nie jest zależna od upływu czasu, gdyż ani nie wiadomo przed upływem roku obrotowego, czy będzie i jak duży zysk wypracowany przez spółkę, ani jaką część będzie można ze względu na inne zobowiązania spółki przeznaczyć do podziału między wspólników. Decydujące jest, czy podział skutkujący roszczeniem o wypłatę dywidendy spółka przewidzi przez podjęcie odpowiedniej uchwały wspólników, uwzględniając ograniczenia przewidziane w art. 192 k.s.h. Wskazane argumenty prowadzą do wniosku, że od strony konstrukcji prawnej roszczenie wspólnika o wypłatę dywidendy stanowi samodzielną, jednorazową wierzytelność przysługującą mu wobec spółki za konkretny rok obrotowy. Wyraża ona obowiązek spółki wypłaty na rzecz wspólnika kwoty pieniężnej w wysokości określonej uchwałą wspólników o podziale zysku (art. 231 § 2 pkt 2 k.s.h.). Z tych względów, Sąd Najwyższy uznał, iż do roszczenia wspólnika o wypłatę dywidendy ma zastosowanie ogólny dziesięcioletni termin przedawnienia (art. 118 k.c. w związku z art. 2 k.s.h.) (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2015 r., sygn. III CZP 31/15, Legalis).

W doktrynie podkreśla się, iż świadczenia okresowe polegają na powtarzającym się w regularnych odstępach przez czas trwania stosunku prawnego dawaniu pewnej ilości pieniędzy lub rzeczy oznaczonych rodzajowo, które jednak nie składają się na z góry określoną co do wielkości całość. Globalny rozmiar tych świadczeń zależy od czasu trwania stosunku prawnego. To odróżnia świadczenia okresowe od podzielnych świadczeń jednorazowych, których spełnienie zostało rozłożone na części (raty). Każde ze świadczeń okresowych jest samoistnym świadczeniem (nie częścią jednego większego świadczenia), przedmiotem odrębnego roszczenia, które oddzielnie od pozostałych staje się wymagalne i ulega przedawnieniu w terminie 3 lat. Roszczeniami o świadczenia okresowe, podlegającymi trzyletniemu przedawnieniu, są przede wszystkim roszczenia o zapłatę rent, czynszów oraz odsetek. Powszechnie przyjmuje się również, że opłaty za naukę w szkole są świadczeniami okresowymi. Świadczenie odpowiadające wskazanym wcześniej cechom ma charakter okresowy także wówczas, gdy stosunek prawny nawiązano na czas określony, wskutek czego można zasadniczo z góry wyliczyć sumę świadczeń dłużnika. Świadczenie mające z natury charakter okresowy (np. czynsz najmu) zachowuje ten charakter także wówczas, gdy umowa stron stanowi, że ma być spełnione jednorazowo (tak: Z. Radwański, Uwagi o zobowiązaniach trwałych (ciągłych) na tle kodeksu cywilnego, SC 1969, t. XIII-XIV, str. 254). Argumentem za tym stanowiskiem jest to, że wysokość świadczenia zawsze jest związana z czasem trwania zobowiązania, co uwidacznia się szczególnie w wypadku przedłużenia czasu jego trwania ponad zaplanowany okres, bądź jego skrócenia.

Kierując się powyższymi dyrektywami, Sąd Apelacyjny uznał, iż stanowisko wyrażone przez Sąd pierwszej instancji, wedle którego, wypłaty premii zalesieniowej, nie należą do roszczeń okresowych, jest prawidłowe.

Przede wszystkim należy zaakcentować, że każdorazowa wypłata premii, pomimo, że należna i wypłacana corocznie, jest odrębnym świadczeniem, a właściciel gruntu musi za każdym razem spełnić określone warunki implikujące jej wypłatę. Powyższe, zdaniem Sądu odwoławczego, przesądza w sposób niebudzący wątpliwości, iż wypłacie premii zalesieniowej, nie sposób przypisać waloru świadczenie periodycznego w rozumieniu art. 118 k.c. Umowa łącząca strony, dotycząca wspólnego przedsięwzięcia zblizona jest konstrukcyjnie do umowy spółki cichej, która zakładała osiągnięcie przychodu z zakupu i zalesiania działek rolnych i tym samym uzyskiwanie dotacji z tzw. premii zalesieniowej przez okres 20 lat (vide: oświadczenie M. K. – k. 263). Zobowiązanie stron obejmowało coroczne rozliczenie zysków, zatem nie były to świadczenia okresowe a jednorazowe, można było bowiem żądać rozliczenia każdego kolejnego roku wspólnego przedsięwzięcia, zysku w postaci wypłaty z dopłat zalesieniowych.

Warto także zwrócić uwagę, iż w orzecznictwie analizowano wielokrotnie problem charakteru świadczeń w odniesieniu do wypłat dotacji np. dla przedszkoli, czy szkół. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 lutego 2019 r., Sąd Najwyższy przesadził, iż dotacje dla niepublicznych szkół ponadgimnazjalnych o uprawnieniach szkół publicznych, przewidziane w art. 90 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2018 r. poz. 1457 t.j), nie mają charakteru świadczeń okresowych w rozumieniu art. 118 k.c. (zob. Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. I CSK 453/18, Legalis). Do analogicznych wniosków doszedł Sąd Apelacyjny w Krakowie, uznając, iż wypłata dotacji ma jednorazowy charakter i nie jest to świadczenie okresowe (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie - I Wydział Cywilny z dnia 14 lipca 2016 r., sygn. I ACa 274/16, Legalis).

Powyższe rozważania można odnieść odpowiednio do problematyki niniejszej sprawy, albowiem zarówno dotacje dla szkół czy przedszkoli, jak i wypłaty premii zalesieniowej, wykazują pewne cechy wspólne, od których zależy ich wypłata. W przypadku dotacji dla szkół czy przedszkoli, wysokość dotacji uzależniona jest od liczby uczniów i kwoty przewidzianej na jednego ucznia tego typu szkoły w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymywanej przez jednostkę samorządu terytorialnego, na rozmiar tego świadczenia nie ma natomiast wpływu czynnik czasu. Odpowiednio, w przypadku premii zalesieniowej, ich wypłata uzależniona jest od spełnienia przez właściciela nieruchomości gruntowej, każdorazowo, określonych przesłanek koniecznych do jej przyznania.

W dalszej kolejności, za bezzasadny, Sąd Apelacyjny uznał także stawiany przez skarżącego zarzut, jakoby pozwany w 2010 r. odstąpił skutecznie od umowy zawartej z powodem.

Po pierwsze, trafnie Sąd Okręgowy zwracał uwagę na wewnętrzną sprzeczność pomiędzy twierdzeniami pozwanego. Z jednej bowiem strony, pozwany podnosił, iż dokonał odstąpienia od umowy z końcem 2010 roku z przyczyn leżących po stronie powoda, jednakże z drugiej strony, w rozmowie z pełnomocnikiem powoda, pozwany wprost przyznał, że jest związany umową, ale będzie ją chciał rozliczyć w ten sposób, że dokona potrącenia przysługującej mu względem powoda wierzytelności w kwocie 100 000 zł wynikającej z uprzednich wspólnych przedsięwzięć stron.

Po wtóre, nie ma racji apelujący twierdząc, że na podstawie zgromadzonego w aktach materiału dowodowego, możliwym było poczynienie ustaleń, że pozwany od końca 2010 r. zaprzestał składania powodowi stosownych sprawozdań, zaprzestał dokonywania jakichkolwiek wpłat w ramach uzyskanej tzw. premii zalesieniowej i przestał utrzymywać jakikolwiek kontakt z powodem, wyrażając brak woli kontynuowania umowy.

Przytaczane bowiem przez skarżącego w apelacji okoliczności faktyczne świadczą jedynie o tym, że pozwany zaprzestał wykonywać swoje zobowiązanie wynikające z umowy, co jednakże nie może być traktowane jako wyrażenie woli odstąpienia od umowy i nie może być równoznaczne z dokonaniem umownego odstąpienia. W aktach sprawy brak jest materiału dowodowego przemawiającego za uznaniem, że pozwany złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy, chociażby w sposób dorozumiany. Podkreślenia wymaga, iż pozwany nie wskazał podstawy prawnej odstąpienia od umowy i pomimo, iż skarżący posługuje się nomenklaturą „odstąpienia od umowy”, należałoby uznać, iż raczej chodziło o wypowiedzenie umowy, nie zaś o odstąpienie od niej. Jak bowiem stanowi art. 395 § 2 zd. 1 k.c., w razie wykonania prawa odstąpienia, umowa uważana jest za niezawartą (upadek umowy). Skutkiem skorzystania z powyższego uprawnienia jest zatem – co do zasady – wygaśnięcie stosunku prawnego z mocą wsteczną (*ex tunc*). Stawia to strony w sytuacji sprzed zawarcia umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8.12.2004 r., sygn. I CK 191/04, Legalis, a także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 3.7.2008 r., sygn. V ACa 199/08, OSA/Kat. 2008, Nr 4, poz. 2) (zob. K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 25, 2020, Legalis).

Przy czym nawet gdyby uznać, iż pozwanemu chodziło nie o odstąpienie od umowy, a o jej wypowiedzenie, to brak jest wskazania jakichkolwiek okoliczności uzasadniających wypowiedzenie umowy zawartej na czas określony 20 lat.

Bezzasadny okazał się także zarzut apelującego sprowadzający się do kwestionowania rozliczenia poniesionych kosztów zalesienia i pielęgnacji lasu, które w jego ocenie, winny zostać rozliczone z wypłacanej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, tzw. premii zalesieniowej. Skarżący w wywiezionej apelacji podnosił bowiem, iż strony w dacie zawarcia umowy nie przewidziały w ogóle możliwości, że mogą się pojawić dodatkowe koszty, co nie oznacza, że w czasie obowiązywania umowy nie doszło do uzupełnienia czy zmiany jej postanowień w tym zakresie. Pozwany odwoływał się również do twierdzeń zawartych w odpowiedzi na pozew, w której podnosił, że poniósł wyższe koszty zalesiania i pielęgnacji lasu, niż pokrywały to dopłaty.

W pierwszej kolejności należało podkreślić, iż nie sposób przyznać racji skarżącemu, jakoby istniał materiał dowodowy pozwalający na ustalenie, iż zyski osiągnięte ze wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego były niższe niż wykazane, ani też że koszty poniesione przez pozwanego związane z zalesieniem terenu i jego pielęgnacją były wyższe, niż wysokość otrzymywanych przez pozwanego kwot z ARiMR z tytułu wsparcia na zalesienie i premię pielęgnacyjną. Należy bowiem zauważyć, że pomoc na zalesienie gruntów, stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na zalesianie gruntów rolnych objętej planem rozwoju obszarów wiejskich, obejmowała nie tylko wypłacaną corocznie przez okres 20 lat zryczałtowaną premię zalesieniową, ale również wsparcie na zalesienie wypłacane w pierwszym roku po wykonaniu zalesienia i premię pielęgnacyjną płatną corocznie przez okres 5 lat, których celem było pokrycie kosztów zalesienia i prac pielęgnacyjnych (vide: pismo Agencji Restrukturyzacji i modernizacji Rolnictwa – k. 180-182). Trafnie Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż chociaż pozwany nie był zobowiązany do przedstawiania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, rachunków i faktur dokumentujących wysokość poniesionych wydatków, to chcąc rozliczać rzeczony koszt z powodem, winien był je wykazać za pomocą faktury, czy rachunków, czego nie uczynił. W materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, brak jest jakichkolwiek dokumentów potwierdzających poniesienie przez pozwanego wskazywanych przez niego wydatków. Wbrew wywodom apelującego, również zeznania świadków nie przemawiają za uznaniem, że pozwany takowe koszty poniósł. Wprawdzie świadek E. K. – żona pozwanego,

twierdziła, iż do pielęgnacji lasu, jej mąż zatrudniał pracowników i każdorazowo wzywał powoda do ich sfinansowania, czego powód nie czynił (vide: protokół rozprawy z dn. 9 marca 2016 r. – k. 154v.-155v., e-protokół – k. 157), tym niemniej świadek nie wskazywała żadnych konkretnych kwot przeznaczanych na te cele. Analogicznie świadek G. W., którego pozwany zatrudniał do prac pielęgnacyjnych, nie miał wiedzy odnośnie wzajemnych rozliczeń pomiędzy stronami (vide: protokół rozprawy z dn. 9 marca 2016 r. – k. 155v.-156., e-protokół – k. 157). Również świadek S. C., nie miał wiedzy na temat łączącej strony umowy, a w szczególności, rozliczeń i finansowania przedsięwzięcia (vide: protokół rozprawy z dn. 9 marca 2016 r. – k. 154v., e-protokół – k. 157). Co więcej, w oświadczeniu złożonym przez pozwanego, sam pozwany wskazał, iż z doświadczenia wie, że dopłaty do zalesienia i pielęgnacji pokryją koszty (vide: oświadczenie – k. 261-262).

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał, iż wbrew twierdzeniom apelującego, nie zdołał on wykazać, zarówno jakoby ustalenia między stronami przewidywały możliwość czynienia potrąceń z corocznej premii zalesieniowej, kosztów poniesionych przez pozwanego na zalesienie i pielęgnację lasu, jak i wysokości rzekomych kosztów, które przewyższałyby pobierane przez pozwanego na ten cel, premie pielęgnacyjne i wsparcie na zalesienie.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy przychylił się do stanowiska Sądu pierwszej instancji, wedle którego, pozwany nie miał podstaw, wynikających z zawartej między stronami umowy, aby wypłacać powodowi należną połowę corocznej premii zalesieniowej po potrąceniu poniesionych kosztów na zalesienie i pielęgnację lasu.

Wobec powyższego, mając na względzie, iż zarzuty apelacji nie mogą prowadzić do skutecznego podważenia prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku, Sąd II instancji na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., bowiem powód wygrał postępowanie apelacyjne, a zatem pozwany winien zwrócić mu koszty postępowania apelacyjnego w wysokości 4 050 zł obejmującej wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.